

# KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska No 2.  
Telefon No 328.—Skrzynka pocztowa No 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

### Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 80 kop.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 1 rb., na 1 miesiąc 75 kop.  
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dziwińsku M. Ziemiński, ul. Dworianska, róg Postojalej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylowie księgarnia Syrkina, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Swasłach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sulera, w Tawrogach księgarnia St. Smitkiewicza, w Smorgoniu M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowosti“, w Żytomierzu K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wiarzbowa No 8 i Aleja Jeruzolimka 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevis 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Konec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

### Ceny ogłoszeń:

Nadestane za jeden wiersz garmoniu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 30 kop.  
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.  
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów nielrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.  
300—44a—36 Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 304.

Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „parterze“  
The Harrison.

trupa Sokolskiego, kwartet Masocotte, Toscano, Farina, Grafina, Duoajewa, Tamari, na, Alecwa, Orłowa.

Milutina, Seymour, kwartet Mascotte, Toscano, Farina, Grafina.

Śpiewaczka polska Stefania Zielińska. La bella Anita, Anny Paulus, Stüre, Décadence: Safo Balström.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

## SALA MIEJSKA.

### WYSTĘPY

## Wandy Siemaszkowej.

Sobota 19 listopada, „W SIECI“, komedia Kisielewskiego.

Niedziela 20 listopada **dzienne przedstawienie**, początek o godzinie 3 po południu. **po cenach niższych:**

**DOM OTWARTY**, komedia Bałuckiego, wieczorem o 8 godzinie **CIĘĆ**, komedia Feldmana i **Parodia miłości**, komedia w 1 akcie Gorczyńskiego.

Bilety są do nabycia w księgarni W. MAKOWSKIEGO.

2—66a—2

## Rzym, via Leopardi 17

pensjonat polski

„POLONIA“.

36—23a—10

## Rosja i Słowiańszczyzna.

Zjazd działaczy ziemskich i miejskich wypowiedział się ostatecznie w kwestii polskiej, potwierdzając dawne swoje orzeczenia co do autonomii Królestwa Polskiego i uznając, że rozstrzygnięcie kwestii polskiej na zasadach, żądanych przez Polaków, jest „niezbędnem dla trwałego zabezpieczenia całości oraz potęgi Cesarstwa“.

To stanowisko zjazdu stanowi zwrot w wewnętrznej polityce Rosji i oznacza przejście od polityki ściśle i wąsko narodowej do polityki mocarstwowej, słowiańskiej. Zwrot ten jest ważny przede wszystkim dla kwestii słowiańskiej i dla narodów słowiańskich. W Królestwie Polskiem wpłynął on orzeźwiająco na usposobienie społeczeństwa. Obudził wiarę w naród rosyjski, nadzieję w jego przyszłość. Dokoła tego, czego nie mógł dokonać tyle lat znęcający się nad krajem system rusyfikacji, a mianowicie obudził pewne poczucie współobywatelstwa z Rosjanami i współbraterstwa. Na zewnątrz poczucie to wyraziło się w całym szeregu demonstracji w rodzaju owacji artystów polskich w Warszawie na cześć artystów rosyjskich.

Zwrot ten na tem mianowicie polega, że w dotychczasowym życiu Rosji, w dotychczasowym jej rozwoju, w jej całej państwowości ze wszystkimi jej przejawami nie było nie takiego, co by dawało możność upatrywać politykę słowiańską, w czym by można widzieć wpływ ideałów słowiańskich, co by w ten lub ów sposób dowodziło solidarności z resztą Słowiańszczyzny.

Od czasu jak księstwo moskiewskie, to najbardziej na wschód i północ wysunięte księstwo słowiańskie, utraciło naturalny swój związek z Rosją kijowską i, poddawszy się wpływowi otaczających go narodów i specjalnych warunków historycznych, zaczęło wyrabiać te cechy i zasady, które w następnym rozwoju narodu rosyjskiego tak znacznie go wyróżniły spośród całej Słowiańszczyzny, nie możemy zanotować ani jednego momentu historycznego, w którym by Rosja stała na gruncie słowiańskim i w którym by ogólne ideały słowiańskie miały na względzie. Walka z Polską to nie wynik polityki słowiańskiej, to raczej dążenie do panowania bez względu na skład i właściwości podbijanych ludów. Nawet przyłączenie do Rosji Małorosji nie spowodowało dążeń słowiańskich i polityki słowiańskiej, albowiem względem podbitych Małorosinów nie przestano stosować ogólnopañstwowych zasad rusyfikacji i wynarodowienia. Polityka bałkańska Rosji nie była również wynikiem idei słowiańskiej, gdyż inaczej nie używano by w oswoibionej Bułgarii środków Kaulbarsów, Komarówów i *tutti quanti* innych działaczy.

Raz może jeden działacz rosyjski pracował dla idei słowiańskiej i marzył o przeprowadzeniu wielkich planów słowiańskich przez Rosję. I to był Polak, minister rosyjski, ks. Adam Czartoryski, który pragnął pod berłem cesarzów rosyjskich zjednoczyć całą Polskę i doprowadzić do zbratania się obydwóch narodów. Przyswierał mu w tych planach połączenie Litwy z Polską, owo najwyższe wcielenie idei słowiańskiej w historię. Swoich planów nie dokonał, gdyż temu stanęły na przeszkodzie Prusy, a po nim Rosja posłała drogą polityki małostkowej, szowinistycznej, nacjonalistycznej, która w ostatecznym rezultacie doprowadziła do Laojanu, Mugden, Szache i Cuszyma.

A zatem naród rosyjski po raz pierwszy podniósł sztandar słowiański, po raz pierwszy uznał politykę słowiańską, jako „niezbędną dla trwałego zabezpieczenia całości oraz potęgi Cesarstwa“. I dziwi się temu nie można. Naród rosyjski zaczął dotychczas pod jarzmem polityki biurokratycznej i ta była alfa i omega wszelkiej ewolucji. Porozumienie z Polską było niemożliwe, bo Polska się swoich odwiecznych swobód wyrzec nie mogła, a dając jej swobody, należało by dać również narodowi rosyjskiemu. A to znaczyło by dla biurokracji—wyzwycie się władzy, przywilejów i tych wszystkich dóbr, z których tak długo bez żadnego ograniczenia korzystała mogła. Obecnie, gdy naród rosyjski otrzymał pewne minimum swobód, tak głośno i niedwuznacznie się za Polską wypowiedział.

Oczywiście głos ten istniał i przedtem, i był przytłumiany jeno i tendencyjnym wychowaniem w szkołach i prasą gazdnową i tylu innymi środkami, któreimi posługiwało się Państwo, aby wiecznie podtrzymywać względem Polaków niedowierzanie, nieufność, a nawet nienawiść.

W walce o prawa polityczne obydwu narodów zbliżyły, a w duszy narodu rosyjskiego odezwały się ideały słowiańskie, które, chociaż przytłumiane, istniały w nim od wieków i potrzebowały tylko stosownej chwili do wcielenia się w życie.

Ta chwila nadeszła. I pod jej wpływem naród polski zapomniał o stuletnim ucisku, o krzywdach mu wyrządzonych, o krwi przelanej i zburzonych nadziejach. I jeżeli nowy kierunek się utrzyma, to każdemu akord słowiański w muzyce rosyjskiej będzie stanowił o zbliżeniu się obydwóch narodów, o ich zaufaniu i sympatji.

Lecz czy się ten kierunek utrzyma? Czy naród rosyjski swoich dążeń nie zmieni? Czy trwać będzie przy zasadach ogłoszonych w Moskwie? Zdaje się wątpliwość pod tym względem nie powinno być żadnych. Najpierw społeczeństwo rosyjskie, pozyskawszy władzę, nie zrzeknie się jej dobrowolnie i ideały swoje z dniem każdym więcej wcielać w życie będzie usiłowało. Z drugiej strony słowiańska polityka Rosji stanowi w obecnej chwili konieczność państwową i ma dla Państwa znaczenie pierwszorzędne. Nie o ideały tu chodzi, lecz o byt, o stanowisko mocarstwowe, o ewolucję przyszłości. Rosja, na zawsze odsunięta od brzegów oceanu Spokojnego, Rosja zwyciężona w Azji, Rosja słaba militarnie, to kapitulacja jej

z dotychczasowych dążeń historycznych, to rezygnacja ze stanowiska mocarstwowego, to przyjęcie na siebie roli państwa drugorzędnego. Aby swój dawny blask utrzymać, aby przerwany pochód historyczny wznowić, aby znów zająć miejsce w areopagu mocarstw, Rosja na swoim sztandarze wypisać winna sztandar słowiański, nie ten, jakim się w miarę potrzeby posługiwała dotychczas, lecz uczciwy, szczerzy, lojalny, sprawiedliwy. Już samo przyjęcie jego może zapewnić Rosji siły, wykonanie jego ideałów da jej—potęgę.

Wiedzą o tem w Berlinie i dla tego, niewątpliwie, przeszkadzać będą takiemu przeobrażeniu się dążeń państwowych. Lecz Rosja wiedzieć powinna, że chodzi tu nie o doktryny polityczne, lecz o przyszłość państwową i stanowisko mocarstwowe.

Rezygnacja ze sztandaru słowiańskiego, to kapitulacja ze stanowiska mocarstwowego. O tem właśnie kierujący mężowie stanu wiedzieć powinni!

G.

\* Gazeta „Ruś“ donosi, że w Senacie była rozpatrywana skarga prokuratora wileńskiej izby sądowej na gubernatora mińskiego Kurlowa, z powodu działalności tego ostatniego podczas wypadków w dniu 18 października b. r. w Mińsku. Senat nie wydał ostatejnej decyzji co do oddania p. gubernatora pod sąd, natomiast dał mu termin miesięczny na złożenie wyjaśnienia.

\* Do gazety „Russkoje Slowo“ telegrafują z Warszawy: Rewizje polityczne, oraz aresztacja wciąż się wzmagają. Aresztowano całe grupy kilku partii. Rewizje odbywają się co noc. Szukają tajnej drukarni. Codziennie wysyłane są dziesiątki osób do gubernji północnych, pod konwojem dragonów z obnażeniami szabliami.

\* General-gubernator suwalski wydał następujące rozporządzenie: „Piekarze, rzemieślnicy, robotnicy w piekarniach i rzeźniach, krawcy i robotnicy w garbarniach oraz robotnicy innych warsztatów, za opuszczenie zajęć po uprzedniej zmowie, administracyjnie karani będą więzieniem 3 miesięcznym“. Także rozporządzenia wydane zostały i przez innych general-gubernatorów wojennych Królestwa Polskiego.

\* Jak donosi gazeta „Nowaja Żiźń“, z dnia na dzień oczekiwany jest powszechny strajk kolejowy. W ciągu ostatnich dni, daje się zauważyć silny ferment wśród pracowników kolejowych.

\* Ministerjum oświaty, jednocześnie z kwestją reformy średniej szkoły, rozważa także kwestję zwiększenia wynagrodzenia nauczycielom.

## O autonomii polskiej.

W petersburskim tygodniku „Prawo“ znajdujemy następujący artykuł p. Nabokowa o autonomii Królestwa Polskiego.

Zdumiewający przykład Finlandji przemawia do serca każdego Polaka, od znakomitego publicyisty—literata, aż do ciemnego włościanina. W przeciągu kilku dni Finlandja jednym potężnym wysiłkiem całego kraju zrzuciła swe pięta i wywalczyła bezkrawawą wolność. Okazało się, że samowładztwo rosyjskiego rządu autokratycznego w Finlandji było mamidłem. Opierało się ono świadomie i jawnie na zbrojnej sile i dość było ujawnienia rzeczywistości niemoocy tej domniemanej sily, by wszelkie zdobycze bobyrowskiej polityki, którym „Nowoje Wremia“ udzieliło nazwy „skromnych zapoczątkowań“, odrazu runęły. Rząd cofnął się odrazu i na całej linii, i Finlandja odzyskała odrazu i z lichwą wszystko, co utraciła w ciągu niewielu ostatnich lat.

Jaki to kuszący, podniecający przykład! Cóż dziwnego, że w kraju, który w ciągu już niejednego lat dziesiątka zakuty był łańcuchem rosyjskiego despotyzmu, łańcuchem takim, w porównaniu z którym pięta nałożona na Finlandję, zdawały się lekkimi i znośnymi, w kraju gdzie ro-

syjska biurokracja systematycznie prześladowała i gwałciła wszelkie przejawy ducha narodu i kulturalnej samodzielności, gdzie władzę sprawowali nieodpowiedzialni i faktycznie absolutni prokonsulowie, w kraju, który nigdy nie przestawał być obozem wojskowym,—coż dziwnego, że w kraju takim, zapalczymy, ognisty i namiętnie patriotyczny naród wybuchnie płomieniem wolności narodowej? Wszak płomień ten zawsze tlił pod gęstym popiołem, tu i ówdzie poblyskując ognistymi językami w chwilach, gdy ucisk stawał się nie do zniesienia. Cóż dziwnego, że hasło „oswobodzenia Polski“, które rozbrzmiewa teraz nad całym krajem, zespoli wszystkich jedną myślą i jednym uczuciem. Odwieczna „waśń Słowian“ wkracza na nowe tory. Co dać może ta waśń Rosji, co Polsce? Pytanie to może być wyrażone jeszcze w taki sposób: co uczyni rząd i jakie będą wyniki takiego lub innego stosunku jego względem nowej fazy stosunków polsko-rosyjskich? Choć słabym jest organicznie nasz rząd, nie można jednak przeczyć temu, że stosunek jego do Polski różni się w znacznej mierze od stosunku jego wobec Finlandji. Dla „poskromienia“ Polski rząd jest w posiadaniu znacznego zapasu sily zbrojnej, nie znajduje nawet potrzeby wprowadzania nowych wojsk do Kr. Polskiego. Warunki geograficzne, przyrodnicze i cały szereg innych warunków, w których pozostaje Kr. Polskie, bardzo są różne od warunków Wielkiego Ks. Finlandzkiego. W pewnym stopniu odegrywają tu rolę i względy polityki międzynarodowej: dla zbrojnego zgniecenia powstania polskiego rząd ma sprzymierzeńca w bagnetach pruskich, które bronią całości królestwa pruskiego. Takie są warunki zewnętrzne i nie należy o nich zapominać. Taką więc jest pierwsza droga; i niestety rząd po niej kroczy. Na chęć Polski zrzucenia kajdan, rząd odpowiedział stanem wojennym w całym Królestwie Polskiem, który może zalać krwią kraj cały i na zgłiszczach utwierdzić ten sam sztandar ucisku i gnębienia.

Będzie to aktem największego historycznego szaleństwa. Rząd powinien uprzytomnić sobie, jakie będą tego skutki. Przedewszystkiem akt ten nie odpowiedziałby praktycznemu celowi, największy rozlew krwi nie wytepi całego narodu polskiego, a z nim i ruchu wolnościowego w kraju.

Im okropniejsze będą środki obecne, tem prędzej napłynie fala odwrotna.

Ciągły terror i zupełna anarchja z codziennymi zbrodniami politycznymi—oto jakie owoce wyda wskrzeszona polityka Murawjewa-wileńskiego.

Zadna praca wolnościowa w Rosji nie będzie możliwą w takich warunkach.

Rząd, wieszający i rozstrzeliwający w Warszawie, nigdy nie będzie mógł się oprzeć na sily społeczne rosyjskie. Dla niego możliwym i niezbędnym będzie tylko jeden sojusz z tymi potomkami ducha Murawjewa, dla których organicznie jest niemożliwą myśl o wolności polskiej. „Zoologiczny nacjonalizm“ odkad stał się podporą rządu, niezwłocznie go sobie uczynił podwładnym. W tych warunkach rząd zmuszony będzie zrezygnować z pierwszych swiadomych usilowań wkroczenia na tory wolności. W jaki sposób odpowie na to rosyjska rewolucja? Czy potrzebny tu prognostyk?

Jest jednak inna droga i każdy, kto zdaje sobie sprawę z ważności obecnej chwili, powinien wyteżyć wszystkie swe myśli i przekonania, by na tę drogę skierować.

Daje ona wyjście nie tylko z obecnego groźnego stanu. Cała kwestja polska, ta drecząca, boląca i przeklęta kwestja może być na tej drodze odrazu rozwiązana. Ta droga jest niezwłoczna i nieodwołalne ogłoszenie zasady obszernej autonomji dla Kr. Polskiego i natychmiastowe zastosowanie szeregu środków ku zabezpieczeniu kulturalnych wolności i społecznego życia w kraju.

Poza epigonami katkowszczyzny i murawjowszczyzny, jest znaczna liczba ludzi zupełnie szczerych i przekonanych, dla

których autonomia Polski jest zarazem oderwaniem od Rosji. Ludzie ci są zahypnotyzowani obecnym stanem stosunków rosyjsko-polskich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że autonomia kresów, zrozumiana jako wolność, wyłącza zarazem pojęcie ucisku i absolutyzmu w środku Państwa. Łączność wolnej Polski z despotyczną Rosją zapewne byłaby niemożliwą. Z tego punktu widzenia rusyfikacja Finlandji i wszystkie okropności sposobu postępowania Bobrikowa pozostają w logicznym związku ze wzrostem i zaostreniem absolutyzmu w ciągu ostatnich lat dziesiątków. Gdyby była dopuszczalna myśl, że panujący absolutyzm może udzielić wolności, samookreślenia narodowego, byłoby nieukonnym i niezwłocznym wynikiem tego zerwania z sobą części organicznie już niczem nie związanych. Wobec takiego sposobu postępowania, u osób, współczujących Polsce, mogła być rzeczywistie mowa tylko o rozwijaniu samorządu i nieprzeszkadzaniu dążnościom kulturalnym. Wszelka myśl krajowej autonomji groziłaby w tym razie przedewszystkiem samej Polsce, ponieważ należałoby w końcu zrozumieć i uznać za fakt, że „oderwanie się“ Polski groziłoby przedewszystkiem i najbardziej własnemu jej istnieniu.

Zupełnie inaczej może być postawiona i rozwiązana ta kwestja z chwilą, gdyby absolutyzm ustąpił miejsca legalnemu ustrojowi. Oderwanie się wolnej Polski od rosyjskiej Rosji jest majaczeniem wyobraźni, zgorączkowanej widziadłami czasów Karkowa i Murawjewa. Każda zaś próba logicznego i praktycznego zanalizowania tej gorączkowej idei powinna zniszczyć ją do szczętu. Oderwanie się jest możliwem tylko wobec istnienia spraw obcych sobie i sprzecznych. Autonomia Polski otwiera drogę wolnego rozwoju miejscowych zadań kulturalno-politycznych, ponieważ łączy w jedną całość ogólnopañstwowe sprawy i wiąże polityczną całość i międzynarodową nienaruszalność Polski z potęgą i mocą całego Państwa Rosyjskiego. Jest ona usilnie wymagana przez cały proces rosyjskiego ruchu emancypacyjnego. Tylko takie rozwiązanie kwestji polskiej może pozostawać w zgodzie z wytworzeniem legalnego ustroju dla całej Rosji. I za najgorszych wrogów tej jedności winni być uważani właśnie ci, którzy w tej strasznej chwili, gdy z zachodu nadciąga burza, chcą użyć bagnetów i armat, chcą zakuć mocniej rwać się łańcuchy i z drogi wolności uporczywie przeciągają na drogę gwałtów i ujarzmienia.

Autonomia Polski jest konieczną nie tylko dla niej samej; z autonomją tą pozostaje w związku trwałość i zdelność życia przyszłego legalnego ustroju; żądają jej stanowczo sprawy jutrzejszej, wolnej Rosji.

\* „Nasza Żiźń“ pisze: Wiadzi o opuszczeniu jakoby przez p. N. Durnowo teki ministra spraw wewnętrznych pozbowione są wszelkiej podstawy. Znaczenie p. Durnowo potęguje się wciąż, czego najwymowniejszym dowodem jest mianowanie Nejhardta na stanowisko gubernatora mińnowogrodzkiego. Pomimo usilowań, hr. Witte nie mógł temu przeszkodzić. Zapewne wiadzi o dymisji Durnowo petersburskiego wynikiły z powodu, że general-gubernator moskiewski Durnowo ma być usunięty z zajmowanego stanowiska za dopuszczenie zjazdu włościańskiego, chociaż powiadają, że, aresztując organizatorów zjazdu, p. Durnowo ocalił swoję sytuację.

\* „Nasza Żiźń“ donosi, że general-gubernator irkucki Kutaisow, otrzymał dymisję.

\* W Tobolsku odbyła się obłrzytna procesja na mogily dekabrystów. Obecni, po gorących przemówieniach mówców, „uroczyście zaprzysięgli wroćcić z mogily nie jako bierni świadkowi bieżących wypadków, lecz jako świadomi obywateli, zdolni do walki za swobodę.“

\* Krążownik „Rosja“, „Gromoboj“ i „Behajtyr“ wyruszyły z Władywostoku do Japonji. Co do przyczyn wyruszenia statków z Władywostoku, przy trwających zaburzeniach, chodzą najsprzeczniejsze wersje.

\* Chiny mają zamiar zwiększyć swą flotę wojenną.

Z naszej trybuny.

Odezwa do większych właścicieli ziemskich.

Na zjeździe przedstawicieli ziemstw w Moskwie z dnia 27-29 kwietnia r. b. została szczegółowo opracowana część programu, dotycząca kwestii agrarnej, a mianowicie sprawy dodatkowego nadziału włościanom ziemi. Przyjęty został projekt dodatkowego nadziału z gruntów rządowych, apanażowych, kościelnych i prywatnych właścicieli.

Ponieważ grunta rządowe, apanażowe i kościelne stanowią bardzo niewielką ilość zaledwie 6-8 milionów dziesięcin (lasy wyłączają się), ilość zaś dodatkowego nadziału ma wynosić około 30 milionów dziesięcin, przeto reszta potrzebnych gruntów ma być zabrana od prywatnych właścicieli—drogą wywłaszczenia.

Projektowana reforma zmniejszy ilość gruntów użytkowych (lasy są wyłączone) o połowę, jeżeli nie więcej. Czy projekt ten będzie przyjęty przez przyszłą Dumę, — dziś o tem stanowczo powiedzieć nie można, gdyż ma on sporo przeciwników. W każdym razie, wobec jego doniosłości dla większych właścicieli, wypadłoby bliżej z nim się zaznajomić—tembardziej wobec zbliżających się wyborów do Dumy.

Delegaci do Dumy z kurji większych właścicieli powinni otrzymać od swoich wyborców szczegółowy program, dotyczący tej kwestji. Wypracowaniem tego programu powinny by się zająć Towarzystwa rolnicze.

Srodkiem do tego — byłoby natychmiastowe wyznaczenie specjalnych komisji, złożonych z członków, obznajomionych dobrze z tą sprawą.

Rezultat prac tych komisji powinien być rozpowszechniany, jaknajszerszej, wśród ogółu ziemian.

Adam Salmonowicz.

Remejski 10 listopada 1905 r.

\*) „Agrarny Wopros“. Wydanie Dolgorukowa i Pietrunkiewicza 1905 r.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“:

- Na pomnik Mickiewicza w Wilnie dotąd złożono 2923 rb. 35 kop. W dalszym ciągu złożyli: pracownicy handlowi w Wilnie: N. Malinowski 1 rb, P. Szyzko 1 rb, A. Żukowski 1 rb, G. Arndt 50 kop, H. Bertram 1 rb, G. Szejna 2 rb, J. Kabe 50 kop, Czepulo 50 kop, S. Zakrzewski 1 rb, M. Czapliewska 50 kop, F. Drobnik 25 k., W. U. 25 kop, L. Grünspan 20 kop, H. Klim 20 kop, Alschwang 1 rb, O. Januszewicz 50 kop, Adela Sorokówna 1 rub, Ignacy Zwiedrzyński 30 kop, Hieronim Dabkiewicz 35 kop, Wl. Borkowski 1 rb, M. Siellawa 50 kop, N. Odynia 35 kop, Justyn Müller 1 rb, R. Supliń 50 kop, Burchat 50 kop, Jadwiga Kozłowska 50 kop, Zabłocki 50 kop, Gołbiowski 50 kop, Antoni Micio 1 rb, Michał Krynicki 50 kop, Michał Przewłocki 20 kop, Malinowski 1 rb, B. P. 1 rb, 50 kop, M. Ławicki 1 rb, I. Bernatowicz 1 rb., W. Wuttke 30 kop, I. Kiernowicz 50 kop, W. Lernowick 50 kop, E. Hryniewicz 50 kop, A. Głusonek 1 rb, I. Kurowski 50 kop, T. Komarowski 35 kop, W. Zapaśnik 1 rb, O. Kosti 50 kop, I. Pietruszewicz 50 kop, J. Smejls 50 kop, A. Wolejszo 20 kop, A. Naruszewicz 50 kop, S. Pacliewicz 25 kop, Marja Rezyńska 3 rb, Zofja Rezyńska 2 rub., Anna Romanowska 15 kop, Wacjo P. 20 k., Wacław Drac 5 rb. Ogółem 41 rb. 58 kop, razem z poprzednimi 2,964 rb. 93 kop., mniej 5 rb. omyl-

Wrażenia i sądy.

(Feljton literacko-artystyczny).

Ja.—Czy artysta powinien czynić wybór między przedmiotami do obrazów?

Umiearkowani.—Powinien.

Krańcowi.—Nie powinien!

Ja (do Krańcowych).—Dlaczego nie powinien?

Krańcowi.—Bo wszystko co jest—być musi, a zatem wszystko, co jest — jest dobre. Artyście wolno czynić przedmiotem swego dzieła wszystko, co mu się w danej chwili podoba. Przed nim też nie jest obowiązany usprawiedliwiać się ze swego wyboru.

Ja (do Umiearkowanych).—Dlaczego powinien?

Umiearkowani. — Bo za całokształtu zjawisk życiowych Sztuka wyłaziła dla siebie tylko sferę Piękną. Wypływa stąd logicznie, że nie mogą być przedmiotem sztuki rzeczy i sprawy, fizycznie lub moralnie, to znaczy estetycznie lub etycznie—brzydkie.

Do tych dwóch opinii dodać muszę jedną jeszcze, wygłoszoną ongi przez Wiktora Hugo:

„Niema dobrych i złych przedmiotów; są tylko dobrej lub złej sztuki“.

(Zygmunt Krasiński powiedział niegdyś, że „w dziedzinie sztuki pomieścić się może wszystko, prócz — chlewa“, ale tej prawdy zaprzeczyli swymi dziełami: Zola i jego naśladowcy).

Wyprowadzając z tych wszystkich zdań „średnią proporcjonalną“, zamknąć można całą sprawę w dwóch punktach:

kowo wydrukowanych zamiast na głodnych m. Wilna, na pomnik Mickiewicza od Węławskich, co wynosi 2.959 rb. 93 k.

Na głodnych miasta Wilna dotąd złożono 33 rb., w dalszym ciągu złożyli: Witold i Emilia Węławszy 5 rb, Marja Rezyńska 1 rb., Janina Kopolowicz 2 rb. Razem z poprzednimi 41 rb.

Na szkołę imienia Mickiewicza dotąd złożono 219 rb. 45 kop., a w dalszym ciągu złożyli: Otton Węławowicz, senior 10 rb. Razem z poprzednimi 229 rub. 45 kop.

UCHWAŁY

Wiecu Narodowego Polskiego w Wilnie z dnia 27/14 listopada 1905 r.

1. My, Polacy, obecni w dniu 27 (14) listopada na wiecu Narodowym w Wilnie, w liczbie przeszło 1000 osób, stwierdzamy zupełną bezpodstawność motywów w komunikacji rządowym o zaprowadzeniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem, oraz bezmiar krzywdy wyrządzonej całemu naszemu narodowi przez zawieszenie praw i swobód tamże.

W poczuciu narodowej jedności i braterstwa, przesyłamy Rodakom z nad Wisły zapewnienie najszerzego współdziałania w tem nadmiernem, a niezaluznym cierpieniu i wyrażamy przekonanie, że walka o autonomję będzie pomimo to prowadzona w dalszym ciągu z niesłabnącą energją.

2. Dla obrony wspólnych interesów narodowych wszystkich warstw należy przystąpić do tworzenia organizacji politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, niezależnych od wszelkich innych organizacji. Organizacje te wchodzić mogą w stosunki z innymi w razie potrzeby.

3. Dla obrony praw i interesów robotników i rzemieślników należy przystąpić do tworzenia polskich związków narodowych.

4. Na wniosek jednej z pań, wiec poleca komitetowi organizacyjnemu utworzenie komisji celem założenia w Wilnie polskiej czytalni bezpłatnej (wypożyczalni książek).

Kronika krajowa.

WILNO.

— Wiadomości kościelne. Jutro, dnia 20 listopada (3 grudnia), w kościołach wileńskich: SS. Piotra i Pawła i SS. Filipa i Jakuba w niedzielę młodziankowa, w tych kościołach uroczyste obchodzą, odbędzie się solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu: prymacja o g. 7 i 7 i pół z suplikacjami, wotywy o g. 9-jej, sunaj o g. 11 z naukami i procesjami, nieszpory o g. 4 z procesjami; po wszystkich innych kościołach odbędzie się nabożeństwa zwyczajne niedzielne, o zwykłych porach. Po nieszporych u S. Krzyża (po Bonifraterskim) i w kaplicy Ostrobramskiej Matki Boskiej litanie do N. M. P.

— Nabożeństwo żałobne za duszę Adama Mickiewicza, odbyte we środę, w kościele Ostrobramskim św. Teresy, zakończyło piękne uroczystości jubileuszowe wileńskie ku czci wielkiego wieszcza Polski, Litwy i Rusi.

Mszę odprawił proboszcz miejscowy, ks. Mokrzęcki, w asystencji wikariuszy, ks. Dyakowskiego i ks. Tezyka. Spiewał chóór miejscowy przy organach. Katafalk z trumną symboliczną zalany był światłem. Obok, przy ścianie, wprost ambony, wznosił się wysoko pośród zieleni roślin ciepłarnianych biust poety (odlew gipsowy podług oryginału rzeźby prof. Gyskiego, zdobiącej wileński u św. Jana po-

mnik Adama). Stopnie tego zaimprovizowanego tronu króla pieśni pokrywał dywan czarny, w bukiety ubarwiony.

Nastrój był poważny. Wzruszenie ogarnęło tłumnie zgromadzoną publiczność, wśród której wiele było mieszczanstwa z przedmieścia i ludu podmiejskiego. Inteligencja stosunkowo nie tak licznie się zebrała, choć „Kurjer Litewski“ zapowiedział mszę u Ostrej Bramy. Szkoda, że brakło klepsydry po rogach ulic...

Ks. Bolesław Dyakowski sympatycznie w niedługim mowie, podniósł znaczenie zasług Mickiewicza dla narodu, nawołując do oświecania się w duchu miłości patriotycznej i chrześcijańskiej, wedle zasad nieśmiertelnego dzieła Wieszczka, wedle pragnień Mickiewicza, żeby księgi jego zbłądziły pod strzechy. Nadmienil młody nasz kapłan i o tem, czem była dla Wieszczka Ostro Brama.

— Zmiany w hierarchji kościelnej. Z rozporządzenia J. E. Biskupa wileńskiego, Edwarda barona Roppa, wikary Goniądzkiego kościoła, ks. Józef Sarosiek, został naznaczony na proboszcza do Kluszczańskiego kościoła: proboszcz Kluszczańskiego kościoła, ks. Józef Borodziej, przeniesiony został na proboszcza do Mior; proboszczowi Miorskiego kościoła ks. Wincentemu Brzozowskiemu polecono czasowo zarządzać Sorokpolskim kościołem.

— Teatr polski. Dzisiaj Siemaskowa gra w „Sieci“, wybornej komedji Kisielewskiego.

Jutro o g. 3 po południu artyści trupy Siemaskowej odegrają wesołą komedję Białuckiego p. t. „Dom otwarty“. Cena biletów na to przedstawienie jest znacznie niższa. Celem dyrekcji jest, aby na to przedstawienie popołudniowe przybyli sferi uboższe i młodzież szkolna.

Jutro wieczorem Siemaskowa wystąpi w jednej z najgłębiej opracowanych ról swoich, a mianowicie w „Cieniu“ Feldmana.

— „Lutnia“ wileńska urzędują w niedzielę zwykły wieczór muzyczno-wokalny w sali szkoły rysunkowej p. Montwiła.

— Wczoraj nie otrzymaliśmy wcale gazet warszawskich ani korespondencji. Na bankiecie nabyliśmy tylko kilka egzemplarzy gazet petersburskich, z których czerpiemy ostatnie wiadomości.

— Ze szkół. Lekcje w instytucie żeńskim już się rozpoczęły. W dwóch 5-ckich klasach dn. 17 listopada, w dwóch 6-ckich kl. dn. 18 listopada, i dzisiaj—w dwóch 7-ckich i w klasie 8-jej.

— Milicja miejska. W przyszłym tygodniu milicja miejska znacznie pełnić swoje obowiązki równoległe z policją. Organizowaniem milicji zajmuje się prezes straży ochotniczej, p. Galiński. Milicjanci będą stanowili ochronę miasta, tylko od g. 7 wiecz., do g. 7 rano. W dzień pełnić będzie obowiązki wyłącznie policja.

— Usunięcie policji z posterunków. We czwartek, z rozporządzenia gubernatora, stójkiw na noc zostali usunięci ze swoich posterunków, lecz, zorganizowani w patrol, obchodzili swoje dzielnice.

— Wiec pocztowo-telegraficzny. Wczoraj, dnia 18-go listopada, w południe, w sali Smażeniowicza odbył się trzeci z rzędu wiec urzędników pocztowo-telegraficznych.

Grono wiecowników, jak zauważaliśmy, znacznie powiększyło się w porównaniu z wiecem przeszłym, a to z powodu przyłączenia się do strajkujących prowincjonalnych urzędników pocztowo-telegraficznych, wezwanych przez zwierzchość do pełnienia

obowiązków w wileńskich kantorach pocztowym i telegraficznym.

W ogólnej liczbie, na wiec przybyło około 500 osób.

Przemawiali na wiecu przedstawiciele od wileńskiego związku kolejowego, od partji socjalistycznej, wreszcie urzędnicy pocztowi i telegraficzni.

Wileńskie biuro związku pocztowo-telegraficznego postanowiło taką rezolucję:

1) Prowadzić strajk dalej, aż do czasu otrzymania od rządu wszystkich praw, nadanych przez Manifest z dnia 17 października;

2) protestować przeciwko rozporządzeniu naczelnika okręgu pocztowego o wydaleniu strajkujących urzędników i pocztylonów z mieszkań skarbowych;

3) protestować, ażeby opał skarbowy, przeznaczony dla mieszkań, nie był zatrzymywany i niezajdował się pod kluczem;

4) wysłać delegatów do naczelnika kantoru pocztowego, ażeby dozorowanie za pomocą inwentarza skarbowego było powierzone wyłącznie urzędnikom, nie zaś posterunkom wojskowym;

5) zaprotestować przeciwko zatrzymaniu wynagrodzenia miesiecnego oficjalistom, i nie przyjmować onego w połowie lub wogóle w kwotach drobniejszych;

6) strajk przedłużyć, jeżeli tego wymagać będzie potrzeba, na czas od 2—3 tygodni.

Dla tymczasowego wsparcia biedniejszych urzędników w czasie strajku biuro zorganizowało fundusz specjalny ze składek. Wczoraj postąpiło od oficjalistów kolejowych na przedmiot rzezonny 73 rub.

Następne wiece będą odbywać się codziennie w sali Smażeniowicza, od godziny 11 z rana.

— Z poczty. W gmachu wileńskiego kantoru pocztowego już od dawna istnieje „własna jadalnia“ z kuchnią, przeznaczona dla urzędników i pocztylonów, a przy ulicy S-to Jańskiej własny sklep z artykułami spożywcziemi. Aby przeciwdziałać obecnie strajkującym urzędnikom pocztowym i telegrafistom, z rozkazu naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego, w pierwszy dzień strajku sklep był zamknięty, a kuchnia miała przestać wydawanie obiadów na kredyt. Rozporządzenie to jednak nie doszło do skutku, zarówno kuchnia, jak i sklep funkcjonują i są dostępne dla strajkujących.

— Wileńska stacja telefoniczna w dniu 17 listopada wznowiła swą działalność, wobec próby strajkujących urzędników pocztowo-telegraficznych, osnutej na tem, że w obecnym czasie komunikacja telefoniczna jest bardzo potrzebna, ponieważ przerwanie jej wywołałoby narzekania mieszkańców.

— W sprawie abonentów telefonicznych. W obecnym czasie abonentem prywatnym wileńskiej stacji telefonicznej przysługuje prawo wznowić podanie przed głównym zarządem pocztowo-telegraficznym o zmniejszenie rocznej opłaty za korzystanie z telefonów. Ustanowiona opłata w sumie 75 rub. była słuszną, gdy stacja posiadała nie 1000 z górą abonentów, jak teraz, lecz zaledwo paruset. Koszta urządzenia stacji telefonicznej już dawno w trójnasób pokryły się z dochodów, wpływających do skarbu, a więc cóż stać na przeszkodzie, ażeby opłata za telefony została unormowana?

— Pogoda. Po długiej, trzymiesięcznej porze deszczowej, w nocy z czwartku na piątek pojawił się mróz, sięgający 9° Réauma. Wczoraj cały dzień nad Wilnem świeciło słońce, dawno tu niewidziane, a mróz w dzień sięgał 3°.

— Napady. Dnia 16 (29) listopada, o g. 11 wieczorem, na przechodzącą przez ul. Zarzeczną

„wzorków“, stawiają go odrazu przed żywym modelem, dają mu do rąk farby, pędzle, paletę i rozkazują:

— Maluj!..

Sugestywna moc tego rozkazu działa niemal cudownie. Część idzie na dno, część nurkuje, walczy z tonią i ostatecznie na wierzch wypływa; ci zaś, w których duszy drzemała iskra prawdziwego talentu, przekonują się odrazu ze zdziwieniem i radością, że mogą więcej, niż sami o tem wiedzieli..

Prawie też odrazu, przy tej próbie, zaznacza się widome stopień i rodzaj uzdolnienia każdego z wychowawców. Ważna to wskazówka dla kierowników, którzy zaraz na wstępie dowiadują się: czy mają do czynienia z talentem lub talencikiem, ze zdolnością lub zdolnostką i zajmują względem nich odpowiednie stanowisko.

Zarząd Szkoły doskonale zdaje sobie sprawę, że kształcąc dwustu kilkudziesięciu uczniów (w tem 60 o/uczenic), nie może wszystkich uczynić „artystami“ w ścisłem znaczeniu tego wysokiego tytułu. Stąd szerokie uwzględnienie sztuki stosowanej, która posiada wszędzie, a u nas więcej, niż gdziekolwiek, ważne estetyczno-cywilizacyjne posłannictwo.

Z kilku wystaw dostępnych dla publiczności, a zwłaszcza z tej, która zamykała poprzedni rok szkolny, ogół mógł być już poznać dobre wyniki Szkoły warszawskiej. Śmiały rozmach w pejzażach, studjach ludzkich i zwierzęcych, zupełny brak pseudoklasykcyjnej sztywności i form konwencjonalnych, szczerze wypowiedzanie się temperamentów—wszystko odczuwane, jakby słońcem, rdzenna, przezysta, u samego źródła, bo u ludu czerpana, swojskością—oto znamiona wybitne, jakie dostrzegano

„wzorków“, stawiają go odrazu przed żywym modelem, dają mu do rąk farby, pędzle, paletę i rozkazują:

— Maluj!..

Sugestywna moc tego rozkazu działa niemal cudownie. Część idzie na dno, część nurkuje, walczy z tonią i ostatecznie na wierzch wypływa; ci zaś, w których duszy drzemała iskra prawdziwego talentu, przekonują się odrazu ze zdziwieniem i radością, że mogą więcej, niż sami o tem wiedzieli..

Prawie też odrazu, przy tej próbie, zaznacza się widome stopień i rodzaj uzdolnienia każdego z wychowawców. Ważna to wskazówka dla kierowników, którzy zaraz na wstępie dowiadują się: czy mają do czynienia z talentem lub talencikiem, ze zdolnością lub zdolnostką i zajmują względem nich odpowiednie stanowisko.

Zarząd Szkoły doskonale zdaje sobie sprawę, że kształcąc dwustu kilkudziesięciu uczniów (w tem 60 o/uczenic), nie może wszystkich uczynić „artystami“ w ścisłem znaczeniu tego wysokiego tytułu. Stąd szerokie uwzględnienie sztuki stosowanej, która posiada wszędzie, a u nas więcej, niż gdziekolwiek, ważne estetyczno-cywilizacyjne posłannictwo.

kobietę napadł uzbrojony w wielki nóż nieznamo- męczyzna. Na krzyk kobiety zjawił się z samobrony żydowski chłopak lat 14, co widząc napastnik, pozostawił pomienioną kobietę a rzucił się na obronę jej, któremu nożem zadał 4-ry rany w głowę i zaczął go dusić, ale na gwizd poszkodowanego zbiegło się więcej osób, należących do samobrony, którzy przytrzymali napastnika i odwieźli do klubu miejskiego, gdzie adwokat Eljaszew i zaproszony prokurator sądu okręgowego sporządzili protokół, a napastnika, jak z badania wyjaśniło się, znanego już policji wicherzyciela i skandalisty, sławca Diechterowa, z kopją protokołu odprowadzono pod areszt do policji. Poszkodowanego zaś chłopaka, po opatrzeniu, odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. D. 16 (29) listop., o g. 4 wieczorem, z mieszkania Mowszy Szklawera, w domu pod N 7, przy ul. Popławskiej skradziono rozmaitych rzeczy na sumę 760 rb. 17 (30) listopada, w nocy, w domu pod N 21, przy S. Jerskim prospekcie, w mieszkaniu inspektora I Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń, Efima Szapirji, wylamano drzwi z celem kradzieży, ale na zrobiony przez służącą alarm, rabusie zemknęli, po zabraniu kilku rondli z kuchni i pieniędzy z kufierka służącej.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 12 wypadkach, a mianowicie: 1) uwiad starczy, 2) omdlenie, 3) alarm fałszywy, 4) rana tużona przedramienia, 5) ból zębów, 6) rana tużona przedramienia, 7) rana cięta szyi, 8) rana tużona głowy z stłuczeniem ręki, 9) rana tużona głowy, 10) rana darta palca, 11) dwie rany cięte w okolicy łopatek, 12) odmowa, wypadek nieodpowiedni.

— Przyjechali do Wilna: ob. Zygmunt Chomiński, Waldemar hr. Tyszkiewicz (hotel St. Georges), inż. Ignacy Sokolowski (hotel Kataryny), ob. Alojzy Gnoński, ob. Otton Bochwiec, inż. Grzegorz Tyfenbach, ob. Włodzimierz Suchodolski, ob. Bronisław Herłowicz, Jan hr. Zyberk-Plater, ob. Leon Łabuński, ob. Marja Dobrzyńska, ob. Roman Busz, ob. Augustyn Czeszot (hotel Sokolowskiego), ob. Ludwik Kisiel, ob. Bolesław Rodziewicz, ob. Jerzy Cyliakus, por. Michał Popow, por. Michał Diakonow (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: ob. Kazimierz Szczyt, ob. Paweł Andrejew, kup. Chil Franklin, Igil kup. Ajzik Dynysze.

KOWNO.

— Wykład w szkołach ludowych. Dyrekcja szkół ludowych robi starania o dopuszczenie wykładów języków miejscowych w szkołach i o pozwolenie używania języka ojczystego uczących się przy objaśnianiu lekcji w szkołach początkowych, oraz o obsadzenie wakujących posad nauczycieli przez osoby pochodzenia miejscowego, bez różnicy religji. W gubernji daje się uzuwać ruch przeciwko szkole rosyjskiej w różnych wsiach i osadach.

GRODNO.

— Strajk policji. Zastrajkowała tu większa część policjantów. Z rozporządzenia władzy, wszyscy strajkujący zostali wydalen z służby. W mieście niema stójkiw, na posterunkach stoją rewirówi.

WITEBSK.

— Ze szkół. Wobec odmowy ze strony władzy przyjęcia wydalonych seminarzystów, gimnazjum męskie strajkuje w dalszym ciągu. Przyłączyło się do strajku i Aleksandrowskie gimnazjum żeńskie; gimnazjum żeńskie, Maryjskie zostało zamknięte z rozporządzenia dyrektora. — Strajki. Zastrajkowały tramwaje. Zastrajkowali doróżkarze. Żądania tych ostatnich są następujące: zdjęcie drugiego toru tramwajowego, zmniejszenie podatku miejskiego o 50% i zniesienie zwyczajnego bezpłatnego wożenia policji.

Nowy strajk.

Powstały w tych dniach strajk urzędników poczty i telegrafu ma znaczenie nader ważne.

Strajk ów, podobnie do kolejowego, przerywa komunikację i czyni niemiennie zniszczenia. Rząd centralny odseparowanym

się na wszystkich niemal pracach tej „najmłodszej Polski“ malującej i rzeźbiącej.

Szkola zawdzięcza te wyniki dobranemu gronu młodych, utalentowanych nauczycieli, grupujących się dokoła swego, pełnego energii i zapału dyrektora, Kazimierza Stabrowskiego, świętego artysty, którego obrazy zdobną już muzea i galerie zagraniczne (np. Muzeum w Wenecji i Pinakotekę monachijską).

W Warszawskiej Szkole Sztuk pięknych wykładają, oprócz dyrektora, artyści malarze: Ruszczyce Ferdinand, Krzyżanowski Konrad, Tichy Karol, Trojanowski Edward; artysta-rzeźbiarz Dunikowski Ksawery, artysta-budowniczy Pajzdowski Tomasz, oraz chemik Brykner Wacław.

Poswięciłem poprzedni feljton niemal wyłącznie sprawom literackim; w dzisiejszym mówię przeważnie o sprawach artystycznych. Nierównowagę wyrównywał nierównowagą.

Chciałbym tę jedną kartkę, która pozostała mi jeszcze do zapelnienia, poświęcić przepięknej noweli Orzeszkowej: „I pieśń niech zapłacze...“ ale przypominam sobie, że już czytelnikom „Kurjera“ sprawę z niej zdawano. Poprzestane więc tylko na powiedzeniu, czego inni nie powiedzieli: że ten utwór, tak bardzo poetyczny treścią swą i nastrojem, domagał się także: formy poetycznej. Tej noweli trzeba było stać się—poematem.

Poematami natomiast nie są, i stać-by się nie mogły, krótsze i dłuższe utwory nowelistyczne p. Feliksa Jabczyńskiego, wydane w jednym tomie p. t. „Romans“. Zawiele w nich refleksji, filozofowania i powszedniości. To prawdziwa proza: zimna, cięta, niekiedy nawet bardzo misternicznie wyginana, proza, która w szacie poetycznej wyglądałaby, jak upudrowana, u-

jest od całego kraju. Każde miasteczko— to osobna satrapia, zupełnie izolowana.

To jeszcze nie jest nieszczęściem, i czasowo przerwały się komunikaty i zlecenia pana Durnowo. Nie może też szkodzić krajowi, nawet taki doniosły znaczenia fakt, jak brak wiadomości dziennikarskich między oddzielnymi częściami Państwa, oraz z Europa.

Lecz co jest nader ważnym i okropnym, to zupełna przerwa ruchu handlowego.

Obstalunków niema, odbiorców niema. Giędy i banki muszą związać swe czynności finansowe; przekazy i wpłaty skuteczniać nie można. Skutkiem tego, zastój w handlu i przemyśle wewnętrznym wpłynę nie wątpliwie i na handel z zagranicą. Każdy zapewne zrozumie, że strajk ten— to wielkie i nader dotkliwe nieszczęście dla wszystkich.

Cóż jest przyczyną tego nieszczęścia? Po części ta sama biurokracja.

Bo biurokracja na Manifest i na bieg życia żywiłowy patrzy po swojemu. Pan minister spraw wewnętrznych najsurowiej zabronił utworzenia „Związku powszechnego pocztowo-telegraficznego”, a gdy na ogłoszony przez ten Związek zjazd zjechali do Moskwy delegaci, kilku z nich rozkazał aresztować.

Trzeba przyznać, że w całym Państwie urzędnicy pocztowo-telegraficzni są strasznie wyżywkani. Wynagrodzenie tych urzędników jest wprost bajecznie małe, choć skarb Państwa z poczty i telegrafu ciągnie miljonowe zyski.

Byłoby więc sprawiedliwiej i praktyczniej na zjazd zezwolić, wysłuchać żądań tych „murzynów w mundurach”, nie aresztować delegatów i nie ścigać zgromadzonych szarżami dragonów.

Wówczas nie byłoby nieszczęścia, nie byłoby też krzywdy okrutnej, jaką dziś urzędnicy poczty i telegrafu, mszcząc się na rządzie, wyrządzają całemu społeczeństwu.

### W Związku związków.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Petersburgu zjednoczone posiedzenie biura Związku związków.

Na zebraniu tem między innymi kwestjami, jeden z uczestników, A. Węckowski, powiadomił obecnych o mityngu polkim na pamiątkę 50-letniej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, na którym delegatami od centralnego komitetu byli: pp. Ernestow, Sokolow, Falbork, którzy pozdrowili mityng od Związku związków i wysłali telegram do prezydenta m. Krakowa.

W odpowiedzi na ten telegram p. Juliusz z Leo, prezydent Krakowa, telegraficznie wyraził „głęboką wdzięczność za pamiątkę Związku związków o najwybitniejszym Wieszczu polskim”, oraz życzył Związkowi i wszystkim bojownikom za swobodę „prędkiego zwycięstwa na gruncie równoprawności i autonomii bratnich narodów”. Zwycięstwo takie było najgorętszym pragnieniem poety polskiego.

Następnie zakomunikowano o smutnym fakcie aresztowania w Warszawie Wacława Sieroszewskiego, na skutek czego Związek związków postanowił wyrazić protest przeciwko temu i wydrukować odezwę Sieroszewskiego (która była przyczyną aresztowania) w najbliższych numerach gazet.

Związek wysłał nadto do żony p. Sieroszewskiego telegram, w wyrazach współczucia i oburzenia przeciw pogwałceniu wolności, z nadzieją, że społeczeństwo ro-

fryzowana, urekawiczona, przytem dowiecipna, śmiejąca się i biegła we flircie, warszawianka w przebraniu anielskim...

Wyjątek zrobiłbym dla krótkiego, a bardzo pięknego obrazka p. t. „Eustachiusz”. Autor „Romansu” wydaje się (w swych utworach) człowiekiem, trapiącym przez nienasycony „głód wrażeń”. Szuka ich po salonach, buduarach, pracowniach artystycznych, w życiu i sztuce, w obecności i przeszłości—nigdy zaś nasyć się niemi nie może. Nie może zaś dla tego, że żadnego wrażenia nie odczuwa bezpośrednio, przepuszczając wszystkie przez pryzmat analizy. Stąd i cała książka nosi charakter rozbiory, dysekcyjny i bywa chwilami rodzajem pamiętnika psychologicznego.

Ale te rozbiory, odbłaski, wnikania, to nieustanne szpiegowanie swego ja, ta analiza spektralna nieskończoności, przypisać mogą do smaku czytelnikowi dzisiejszemu, którego duszę również wypełnia i przepelnia—krytycyzm.

Nierównie prościejszym, a stąd i żywotniejszym (bo wszelkie życie jest syntezą), przedstawia się Rudyard Kipling w nowym zbiorze swych nowel p. t. „Pod niebem indyjskim”. Mniej tu tego elegijnego erotyzmu, którym modny autor trafiał niegdyś do serc czytelników, a przez nie do szerokiej popularności i powodzenia—oficynie natomiast występuje fantastyczność i cudowność, dwa nie mniej skuteczne wabiki na czytających i kupujących książki ogół. W nowym zbiorze nie brak nawet wycieczek w sferę teletypji i spirytizmu. Że to wszystko „dobrze się czyta”, mówić nie trzeba...

Wiktor Gomulicki.

syjskie, łącznie z polskiem, potrafi przywrócić wolność p. Sieroszewskiemu.

Identyczny telegram wysłano również do p. Okręta, którego syn, redaktor gazety „Nowiny”, został w Warszawie aresztowany i oddany pod sąd wojenny.

### Z Moskwy.

dnia 17 listopada.

× Strajk na poczcie i telegrafie trwa w dalszym ciągu. Depesze z Moskwy nie są wcale wyprawiane. Do Moskwy przychodzą niektóre depesze, lecz ze znacznym opóźnieniem.

Stacja pocztowa strzeżona jest przez wojsko. Żadne czynności nie są dokonywane. Oficjaliści zdecydowani są strajkować, póki nie zostaną przyjęci na służbę uwolnieni urzędnicy.

Równocześnie odbywa się zjazd delegatów Związku pocztowo-telegraficznego. Na zjeździe są obecni przedstawiciele wszystkich instytucji pocztowych Rosji, Syberji, Kaukazu, i innych kresów. Ogólnie zjechało się do 100 delegatów.

Są oni poinformowani, że strajk rozszerzył się na wszystkie pocztowe instytucje całej Rosji.

Właściwie zjazd delegatów nie powiódł żadnych znaczących praktycznych uchwał. Wyjaśnił on tylko, że miejsca zastępcze kantorów pocztowych w Rosji obsadzone są przez osoby, tamujące ruch emancypacyjny.

Miejsce zebrania delegatów pocztowo-telegraficznego Związku nie było wiadomym, jednak policja wykryła je i zaprosiła delegatów do siedziby, lub udzielić swych adresów. Zgromadzenie rozszło się.

Strajkujący oficjaliści poczty i telegrafu dziś partiami obchodzili moskiewskie pasażerskie stacje kolejowe, gdzie dokonywali zamknięcia pocztowych oddziałów i nawoływali do strajku urzędników. Prócz pocztowych oddziałów, na wszystkich stacjach są zamknięte także i rządowe stacje telegraficzne. Depesze nie są przyjmowane.

Przybyłe na stację wagony pocztowe nie zostały wyładowane. Po przyjeździe do Moskwy pocztowych pociągów, urzędnicy pocztowi opuszczali wagony, które zostały zapieczetowane i odprowadzone na linie zapasowe. Dziś na niektórych kolejach wyprawiano pocztowe pociągi bez poczty.

× Kancelaria moskiewskiego general-gubernatora, zawiadująca wydawaniem paszportów zagranicznych, codziennie jest przepelniona publicznością. Taki napływ publiczności bywa zwykle tylko w maju, gdy tłumnie wyjeżdżają zagranicę. Obecnie wydają dziennie przeszło 100 paszportów. Wyjeżdżają mieszkańcy, w obawie komplikacji i rozruchów, choć ogólnie w Moskwie jest dość spokojnie.

× Rynki, giełda i świat handlowy przeżywają ciężki kryzys. Gotówki wielki brak, norma dyskonta zwiększona. Walorów nie kupują wcale. Weksli nikt nie płaci i trzeba je przepisywać. Strajk poczty i telegrafu powiększa jeszcze ogólny stan ciężki.

× Strajk telefonów rozszerza się. Towarzystwo telefonów, choć nabyło pewnego doświadczenia w sprawie walki ze strajkiem, nabytego od swoich zagranicznych funkcjonariuszów i choć stosuje w tej walce wszelkie środki zagraniczne, mianowicie robi starania o poróżnienie oficjalistów między sobą i o przekupienie niektórych z nich, jednakże nie posiada środków skutecznych do tej walki.

× Włościanie wsi Brechowa, pow. zwienigorodzkiego, gubern. moskiewskiej, uznali sąsiedni las skarbowy za swoją własność, zwolnili skarbowego leśniczego i wyznaczyli swojego, któremu płacą pensję. Starszyzna, który przybył do wsi w celu pobrania podatku, włościanie przepędzili, oświadczając, że obecnie wszyscy włościanie zwolnieni już są od płacenia podatków.

× W d. 17 listopada ma być otwarty w Moskwie wszechrosyjski zjazd właścicieli ziemskich. Dotychczas zebrano się już około 150 osób. Do programu zjazdu włączono kwestję robienia i rządu starań, w celu przywrócenia trwałego porządku i legalności w miejscowościach wiejskich i stumienia zaburzeń przez energiczne czynności władzy administracyjnej i sądowej. Do składu rady wjeżdżają następujące osoby: I. A. Saburow, M. F. Mielnikow, A. A. Czernadurow, W. A. Oznobiszyn, ks. A. G. Szczerbakow, hr. S. D. Szeremietjew, N. A. Pawłow, hr. W. P. Orłow-Dienisow, F. O. Topornin, ks. W. A. Gagarin, W. N. Leźniew i N. S. Kropotow.

× Dnia 16 b. m. o g. 12 w nocy na posiedzenie zjazdu urzędników poczty i telegrafu weszła policja i zażądała rozejścia się, ewentualnie zaś zapisania nazwisk zgromadzonych. Uczestnicy woleli rozejść się. Dziś rano na początku posiedzenia, przybyli dragoni rozpedzili zgromadzonych, którzy zaledwie zdolałi dowiedzieć się, że ruch jest powszechnym, za wyjątkiem okręgów tambowskiego i kazańskiego.

× Biuro moskiewskiego zjazdu działaczy ziemskich i miejskich prowadzi w dalszym ciągu swe prace z udziałem obecnych w Moskwie członków zjazdu. Na tych posiedzeniach przy drzwiach zamkniętych rozpatrywany jest projekt prawa o wolnościach, do którego ma być dodany

cały szereg zasadniczych uzupełnień. Ma to na celu zmniejszenie pracy projektowanego grudniowego zjazdu działaczy w Petersburgu. Co zaś dotyczy wyprawy delegatów biura zjazdu do Petersburga, do hr. Wittego, to obecnie plan tej podróży uległ pewnej zmianie. Najpierw uda się J. Pietruniewicz, który przygotowuje teren, a następnie już wyruszą i pozostali członkowie deputacji, by razem przedstawić się Wittemu. Między innymi deputacja ma zamiar przede wszystkim prosić o uwolnienie z aresztu członków biura wszechrosyjskiego związku włościańskiego i o zaniechanie represyjnych względem nich środków zastosowanych.

× Dnia 14 b. m. w mieszkaniu adwokata przysięgłego p. Lednickiego odbyły się narady delegatów polskich oraz przedstawicieli partii konstytucyjno-demokratycznej. Przeszował zebraniu B. P. Szeremietjew. Delegaci polscy w związku i treściwych przemówieniach wyłożyli pojęcie o autonomii Królestwa Polskiego oraz wskazywali jej granice. Armja i flota, polityka zagraniczna, ogólne kwestje finansowe, komora, taryfy i sprawa monetarna, pozostają w kompetencji ogólnopolskiej. Pozostałe kwestje podlegają kompetencji sejmowej w Warszawie.

× Od dnia 15-go b. m. od rana cały gmach poczty i telegrafu obsadzono wojskiem, aby przeszkodzić wszechrosyjskiemu zjazdowi urzędników poczty i telegrafu, który miał się dnia tego rozpocząć.

### Z prasy rosyjskiej.

× Gazeta „Nasza Żizn” pisze o wypadkach współczesnych, co następuje:

„Rząd żyje wybuchami reakcyjnymi. Rewolucja czeka u progu „zjednoczonego” ministerjum, które zdolnym jest tylko do zbutwiałych środków represyjnych.

Aresztowanie członków biura moskiewskiego zjazdu włościańskiego wymownie świadczy, że gabinet Wittego obecnie jest pod władzą nowego dyktatora, ministra spraw wewnętrznych, Durnowo. P. Skalon oddaje pod sąd wojenny Wacława Sieroszewskiego i osadza go na Pawiaku. Codziennie aresztowania. Oczywiście Manifest 17 października wypełnia się z gorliwą punktualnością. Ręka czynowników doby obecnej niweczy go zupełnie otwarcie.

Rząd obecny z dziecięcą naiwnością projektuje aresztowanie ośmiu członków biura zgładzić cały rewolucyjny nastrój ruchu włościańskiego. Doleje to tylko oliwy do ognia i więcej wzburzy i podnieci masy włościańskie.

Reakcyjne środki władzy w dobie obecnej są absolutnie bezsilne i dają rezultat odwrotny, wywołując ruch rewolucyjny; tego widocznie nie chce zrozumieć p. Witte, pokrywający nazwiskiem swem czyn p. Durnowo i jego partji.

Jeśli te argumenta nie trafiają do przekonania rządu, to może giełda o tem przekona hr. Wittego. Jeżeli kurs giełdy nadal tak panicznie spadać będzie, to może i pp. kapitaliści stanu w szeregach rewolucjonistów.

Dotąd nieliczne kółka zwracają się „jeszcze” do rządu, jeszcze ziemscy i miejscy działacze ślą deputacje, lecz to jeszcze może trwać nader krótko. Ponieważ zaś rząd, biorąc wzór z polityki ministrów Ludwika XVI, systematycznie ze wszystkim się spóźnia, więc wkrótce będzie zupełnie samowolnym i... przestanie istnieć.

Rewolucja w Rosji—to fakt.

Wczoraj był tylko nastrój rewolucyjny, dziś rewolucja jest zdecydowaną.”

### W Sewastopolu.

Gazeta „Rus” podaje nowe szczegóły o rozruchach w Sewastopolu, które podajemy bez zmiany:

„W dniu 17 b. m. w Petersburgu rozszło się złośliwie pogłoski z Sewastopola. Według tych pogłosek, dnia 16 listopada o g. 3 m. 15 po południu, eskadra czarnomorskiej, która się przyłączyła do „Oczakowa”, za pomocą sygnałów, danych z lądu, zaproponowano poddanie się. Eskadra, na której bandera św. Andrzeja zastąpiona została przez chorągiew czerwoną, odpowiedziała na to zawezwanie wywiezieniem bojowych flag.

Wtedy baterje północne otrzymały rozkaz zbombardowania eskadry, lecz baterje zamiast tego, wspólnie z eskadrą, rozpoczęły bombardowanie miasta i baterji południowych. Całą eskadrą dowodził dywizyjowy lejtenant Szmidt.

Półwa miasteczka została zburzona, lecz i statki znacznie ucierpiały. „Oczakow” i „Dniestr” zostały zatopione, a „Potiemiń” w trzech miejscach został przedziurawiony. Kilka torpedowców osiadło na mieliznie.

W celu zmuszenia baterji północnych do zamknięcia pulk brzeski wziął je szturmem.

Smiertelna rana, którą otrzymał lejtenant Szmidt, zdecydowała o losie buntowników, którzy, widząc, że dowódca ich jest zgubiony, poddali się około g. 5 wieczorem.

### Z ostatnich gazet.

— Dygnitarze turecy, wobec rozpoczęcia przez mocarstwa działań wojennych

na terytorjum tureckim, żądają wydania paszportów posłom państw obcych. Gubernator Mytyleny zaproteściwał przeciw wysadzeniu obcobaństwowego desantu; protest ten jednak na wyładowane wojska nie zrobił żadnego wrażenia.

— Cesarz Wilhelm zmuszony będzie poddać się operacji ucha.

— Demonstracje na rzecz wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, w większej części miast austriackich nie odbyły się spokojnie. W miejscowościach, gdzie fabrykanci odmówili w tym dniu robot, zniszczono budynki fabryczne i maszyny; są ranni i zabici.

— W Niemczech chcą gwałtem poróżnić Austrię z Rosją. Puszczono w kurs pogłoski o jakiejś apokryficznej umowie o podziale Austrii.

— Dowiadujemy się z gazet rosyjskich, że wszystkie prawie wyższe zakłady naukowe w Petersburgu są zamknięte. Niektóre strzeżone są przez wojsko. Zamknięto mianowicie: instytut technologiczny, inżynierów dróg i komunikacji, inżynierów cywilnych, instytut górniczy, akademię sztuk pięknych, akademię medyko-chirurgiczną, instytut elektro-techniczny, leśny, filologiczny, wyższe kursa żeńskie i żeński instytut lekarski.

— Dnia 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie techników, na którym uchwalono: „Mityng uważa ogłoszenie w Królestwie Polskiem stanu wojennego za wyzwanie prowokatorskie ze strony gasnącego rządu. Wyrażając zupełną solidarność z ruchem rewolucyjnym narodu polskiego, mityng wyzwa towarzyszy - techników do dalszej aktywnej walki z policyjnym rządem, ręką w rękę z rosyjskim i polskim proletariatem.”

— Dnia 10 listopada zaczęli powracać z Dalekiej Wschodu oficerowie zapasu, wyprawieni tam 5 października. Okazuje się, że general Liniewicz żądał tych oficerów w lipcu, odjechali zaś ci oficerowie, już po zawarciu pokoju. Cyfra takich oficerów sięga 1500. Przyczyniło to zupełnie niepotrzebny koszt w sumie około miliona rubli.

### Rozmaitości.

— Kradzież o zakład. Telegraf przyniósł niedawno wiadomość o wielkiej kradzieży papierów wartościowych za pomocą sfałszowanego czeku w „City National Bank” w Nowym Jorku.—Obecnie okazuje się, że kradzież spełniono skutkiem zakładu. Tak przynajmniej twierdzi aresztowany w tej sprawie urzędnik bankowy, Henryk Leonard. Opowiada on, że niedawno w kółku urzędników bankowych powstała rozmowa o kradzieżach. Koleszy Leonarda twierdzili, że banki nowojorskie są pod tym względem tak zabezpieczone, iż o znaczniejszych kradzieżach za pomocą czeków fałszywych mowy być nie może. Aresztowany zaprzeczył temu i założył się z kolegami, iż potrafi otrzymać za pomocą czeku fałszywego co najmniej 250,000 dolarów. Istotnie, podrobiwszy czek na sumę 350,000 dolarów z podpisem jednego z najbardziej znanych w Nowym Jorku bankierów, Leonard posłał z nim chłopca bankowego do „City National Banku” i sumę powyższą w papierach wartościowych otrzymał. Snażył jednak urządzić się panem tak wielkiego majątku, nie mógł powstrzymać pokusy, odesłał bowiem kasjerowi tylko 300,000 dolarów, a 50,000 zatrzymał u siebie. Kasjer zawiadomił o zwróceniu policję, która wysłędziła sprawę i znalazła u niego 50,000 dolarów niekłanionych. Zdarzenie to wywołało wielki popłoch wśród finansistów nowojorskich, depozujących papiery wartościowe w bankach.

— Japońskie studentki. Lacińskie przysłówie: „Wśród szczerku oręża, milkną Muzy”, nie znalazło zastosowania u skrajnego narodu japońskiego, jak to wynika z ogłoszonego właśnie sprawozdania japońskiego uniwersytetu dla dziewcząt i kobiet w Tokio z jego działalności za rok szkolny 1904/5. Podczas, gdy ojcowie i bracia, mężowie i narzeczeni zdobywali laury zwycięstwa na polu walki, wiele córek i siostr, żon i narzeczonych, uczęszczało na wykłady, a niektóre otrzymywały stopień akademicki. Uniwersytet dla kobiet w Tokio obejmuje trzy oddziały. Na każdym z nich studja trwają trzy lata. Pierwszy wydział jest o charakterze gospodarczo-przemysłowym i służy głównie wymogom praktycznego życia; głównym przedmiotem drugiego fakultetu jest literatura japońska, a trzeciego, literatura angielska. Wiele studentek mieszka—według wzoru angielskiego—w samym budynku, a przed przyjęciem musi złożyć szereg ślubowań. I tak np. każda Japonka, czy to pensjonarka, czy też po za uniwersytem mieszkająca studentka, zamierzająca dla studjów zamieszkać w Tokio, musi zgłosić imiennie kogoś, kto by za nią poręczył, iż będzie się prowadziła bez zarzutu pod względem moralnym. Takim ręczycielem może być tylko znany i poważny mężczyzna, liczący przynajmniej 30 lat. Poszczególne działy sprawozdania, wskazują na niezwykłą pilność japońskich studentek, oraz świadczą o niepoślednim stopniu ich inteligencji.

Sekretarz Redakcji

J. Ursyn.

### ROZKŁAD POCIĄGÓW

od d. 15 października 1905 r.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga: 6 g. 41 m. rano N. 5 kur. 1 kl. syp.

8 g. 2 m. rano N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.  
8 g. 29 m. rano N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.  
11 g. 20 m. rano N. 7 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 50 m. dnia N. 11 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 50 m. dnia N. 9 pośp. 1 i 2 kl.  
2 g. 6 m. dnia N. 41 pas. 1, 2 i 3 kl.  
2 g. 32 m. wiecz. N. 13 pas. 1, 2 i 3 kl.  
10 g. 30 m. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.  
1 g. 30 m. nocy N. 1 kur. 1 i 2 kl.  
N. 43—bezpośrednio komunik. z Rygą.  
N. 5 kur. kursuje w czwartki i niedziele.

### Z Warszawy:

9 g. 30 m. rano N. 48 tow.-pos. 1, 2 i 3 kl.  
11 g. 42 m. rano N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 18 m. wiecz. N. 4 pas. 1, 2 i 3 kl.  
9 g. 28 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.  
9 g. 53 m. wiecz. N. 60 kur. 1 kl. syp.  
(w poniedziałki i piątki odch. z Warsz. 2 g. 34 m. dnia).

### Z Wierzbefowa:

9 g. 50 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.  
1 g. 55 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.  
5 g. 53 m. dnia N. 12 pośp. 1 i 2 kl.  
8 g. 30 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 40 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.  
4 g. 18 m. nocy N. 2 pośp. 1 i 2 kl.

### Z Mińska:

12 g. 12 m. dnia N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 35 m. wiecz. N. 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
5 g. 29 m. nocy N. 5 pas. 1, 2 i 3 kl.

### Z Liżawy:

7 g. 20 m. rano N. 2 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 10 m. pośp. N. 4 pas. 1, 2 i 3 kl.

### Z Równego:

9 g. 40 m. rano N. 8 tow.-pas. 1, 2 i 3 kl.  
4 g. 16 m. dnia N. 4 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 30 m. wiecz. N. 2 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
N. 2 komunik. bezposr. z Odesy i Kijowa.

### Odchodzą z Wilna.

### Do Petersburga:

10 g. 26 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 4 m. dnia N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.  
2 g. 35 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 33 m. wiecz. N. 10 pośp. 1 i 2 kl.  
6 g. 11 m. wiecz. N. 12 pośp. 1 i 2 kl.  
7 g. 25 m. wiecz. N. 8 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
10 g. 3 m. wiecz. N. 4 pas. 1, 2 i 3 kl.  
10 g. 50 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 50 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.  
4 g. 25 m. nocy N. 2 pośp. 1 i 2 kl.  
10 g. 3 m. wiecz. N. 60 kur. 1 kl. syp.  
N. 6 kursuje w noc z niedzieli na poniedziałek i z czwartku na piątek.  
N. 44—komun. bezposr. z Rygą.  
N. 60—w poniedziałki i piątki

### Do Warszawy:

9 g. 4 m. rano N. 8 pas. 1, 2 i 3 kl.  
12 g. 43 m. dnia N. 9 pas. 1, 2 i 3 kl.  
5 g. 10 m. dnia N. 47 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 54 m. wiecz. N. 13 pas. 1, 2 i 3 kl.  
6 g. 53 m. rano N. 59 kur. 1 kl. syp.  
(kursuje w poniedziałki i piątki)

### Do Wierzbefowa:

9 g. 51 m. rano N. 5 kur. 1 kl. syp.  
9 g. 25 m. rano N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.  
1 g. 10 m. dnia N. 11 pośp. 1 i 2 kl.  
2 g. 28 m. dnia N. 41 pas. 1, 2 i 3 kl.  
10 g. 20 m. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.  
1 g. 40 m. nocy N. 1 pośp. 1 i 2 kl.  
N. 5—kursuje w czwartki i w niedziele

### Do Mińska:

10 g. 40 m. rano N. 2 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
2 g. 10 m. dnia N. 4 pas. 1, 2 i 3 kl.  
1 g. 18 m. nocy N. 6 pas. 1, 2 i 3 kl.

### Do Liżawy:

12 g. 24 m. dnia N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.  
7 g. — m. wiecz. N. 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.

### Do Równego:

12 g. 10 m. dnia N. 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.  
2 g. 32 m. dnia N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.  
8 g. 10 m. wiecz. N. 7 tow.-pas. 1, 2 i 3 kl.  
Pociąg N. 1—komunik. bezposr. z Odesy i Kijowem.

Zakład dla przychodnich chorych d-ra med. A. KOZERSKIEGO, Warszawa ul. Hortensya N. 4. CHOROBY SKÓRY I WŁOSÓW. Elektroizol. Gabinet Roentgena Finsena, Radium. Termoterapia. Oddzielne ambulatorjum dla mniej zamożnych chorych. 12—13a—11

BOM HANDLOWY egzystujący od roku 1888 A. KRYSIŃSKI w Warszawie, Jerozolimska 109 poleca jako specjalność CEGŁY OGNIOTRWAŁE do wszelkich temperatur. WAPNO NA WAGONY, Gips, Glinki ogniotrwałe i cement. Tektury asfaltowa. SMOLEI gumowa i p. materyj. 12—29a—9

KLAD an Jaczewski i S-ka Warszawa, Trębacka 13. vis-à-vis domu dochołowego Teatrów Rządowych. Poleca wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych. Ceny niskie. Próbkę wysyła franco 6—52a—4

IMPORT KAWY B. L. JANKIEWICZ Warszawa. Najlepsze kawy palone w oryginalnym obanderolowanym opakowaniu. Sprzedaż wszędzie. 50—9a—18

„Wieczory Rodzinne“

Tygodnik ilustrowany dla młodzieży polskiej z osobnym dodatkiem dla dzieci i miesięcznym dodatkiem książkowym.

Zamieszcza obecnie, obok artykułów poważniejszych, pow. hist. Morawskiej „Przygody Mikolaja Reja“ i ostatnią powieść J. Verne. Wkrótce wyjdą w dodatku „Obowiązki naszych córek“ Z. Bukowieckiej.

Na gwiazdkę Premjum książkowe, liczne konkursy i zadania z nagrodami. Warszawa, M. Nowicka 10.

Prez. kwart. z przes. 1 r. 25 kop. Można prenumerować we wszystkich księgarniach, 5-10a-5

ILLUSTRACJA POLSKA „WĘDROWIEC“

drukuję najnowsze powieści

Zapolskiej „Rajski ptak“, Stasiaka „Malarze“.

Ilustracje najwybitniejszych artystów swojskich i obcych.

Bezpłatne Premjum.

Powieści Rodziewiczówny

Co miesiąc tom.

Warunki prenumeraty z przesyłką kwartalnie rb. 2.

Próbne numery wysyła na żądanie

Administracja „Wędrowca“ Warszawa, Nowy Świat 47.

Praca polska

Tygodnik ilustrowany, społeczny, naukowy i literacki poświęcony głównie sprawom pracy w przemyśle, handlu, rolnictwie i zawodach wyzwolonych wszystkich dzielnic polskich wychodzi zaczął w początkach października r. b.

Przedpłata w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu rb. 1. 25 kop., w innych miejscowościach Królestwa i w Cesarstwie rb. 1. 50 kop. kwartalnie.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleja Jerozolimskie, № 35, telefon 6394. —7a-3

„Głos“

Tygodnik naukowo-literacki społeczny i polityczny.

Adres Redakcji: Smolna, 19.

Prenumerata z przes. pocztową rb. kop. rocznie 9 — kwartalnie 2 25 Numer pojedynczy — 22 Zmiana adresu — 30

wychodzi w Warszawie w sobotę. 10-1a-10

Woda Kolońska „DLA ZNAWCÓW“

Warszawskiego Laborat. Chemicznego. Cena butelki 1 rubel. Sprzedaw. wszędzie. 7-65a-1

INOWOŚĆ!

Sigurd (A. Nenensterna) Donna Elvira i inne humoreski z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski Warszawa—Göteborg i Wolff, Wilno — Józef Zawadzki (Cena rb. 1)

GAZETA HANDLOWA.

„GAZETA HANDLOWA“ weszła obecnie w fazę stałych reform, powiększyła format, wzbogaciła treść i rozszerzyła koło współpracowników. Gazeta wychodzi również w niedzielę i święta.

W ostatnich czasach gazeta jedna sobie szeroką poczytność we wszystkich kołach czytelniczych, jako pismo, które, obok swojej specjalności handlowo-przemysłowej, zawiera obfitą treść ogólną.

W zakresie informacji handlowych i przemysłowych, czerpanych wyłącznie ze źródeł bezpośrednich, Gazeta Handlowa jest dowodem nieodzownym w rękach każdego, kto zawiera jakiegokolwiek obroty i kto pragnie się zapoznać z biegiem całego życia ekonomicznego kraju; w działach ogólnych daje pełny obraz ruchu społecznego, politycznego, literackiego i artystycznego, holdując w ocenie zjawisk życiowych dążnościom szczerze postępowym.

Naczelny kierunek redakcyjny „GAZETY HANDLOWEJ“ spoczywa w rękach St. A. Kempnera.

W działach ogólnych biorą udział liczne, pierwszorzędne siły literackie, które odznaczyły się talentem i niepodległością myśli.

W działach ekonomicznych gazeta korzysta ze współpracownictwa wszystkich prawie praktycznych ekonomistów w kraju i ma bezpośrednie stosunki informacyjne ze wszystkimi instytucjami ekonomicznymi i handlowymi.

Na żądanie wysyła się bezpłatnie numery okazowe każdemu, kto poda swój adres.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 10.

Prenumerata „Gazety Handlowej“.

dla abonentów:

Table with subscription rates for different regions and frequencies (monthly, quarterly, yearly).

Gazeta PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZA

JEDYNE PISMO POLSKIE POŚWIĘCONE SPRAWOM RZEMIEŚLNIKÓW I RZEMIOŚL.

Wychodzi pod nową Redakcją co tydzień.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Aleja Szucha N 19. Telefon 20-63.

Przedpłata:

Table with subscription rates for Warsaw and provinces.

Wydawca: Ludwik Piekarski (Inż.).

Kierownik literacki: Zenon Pietkiewicz.

O G Ł O S Z E N I A.

„Reforma“ najnowsze „Réforme“ papieresy T-wa Laferme w Pet. 10 szt. 6 kop. Doskonale w smaku—Prosimy żądać wszędzie.

Hôtel St. Georges Wilno. z pierwszorzędną restauracją. 30-113a-18. WILEŃSKI główny skład fabryki „ŻYRARDÓW“

Kurjer rolniczy. Czem jest obecnie Warszawa? — Stołecznym miastem Królestwa Polskiego. — A czem była przez lat czterdzieści? — Kancelarją dwunastu królów. „Mucha“.

Mleko sterylizowane w Proszku „GALAKTON“ Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwym, naturalnym.

BIURO MLECZARSKIE pod kierunkiem specjalisty Z. Rudowskiego. Instalacje Mleczarni, Maślarń, Serowarń ręcznych, manewrowych, parowych, elektro-motorycznych i t. d.

FABRYKA Pendzli i Szczotek Toaletowych, Gospodarskich, Fabrycznych, Rękodzielniczych i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego. Aleksander FEIST w WARSZAWIE, przy ulicy Senatorskiej N 24.

Male ogłoszenia. Do wspólnej nauki 9-letniej dziewczynki poszukuje się odpowiedniej towarzyski z polskiej inteligentnej rodziny. Adres w Redakcji pod literami M. W. 1-154-1.

Nowość!! Niezrównane w smaku papierosy Nowość!! „KMICIC“ 10 szt. 6 kop. 5 szt. 3 kop. fabryki T-wa J. S. Kusznarewa, w Rostowie na Donie poleca firma: W. MUŚNICKI i S-ka

RZĄDCA żonaty, bezdzietny, lat 30, z dobrimi świadectwami i rekomendacją obywateli ziemskich, poszukuje posady do samodzielnego zarządu lub pod kierunkiem właściciela, od 1-go stycznia 1906 roku. Poczta Ilja, Oczkowiec, wileńska gub. J. I. 3-211a-5

GILZY WYBOROWE DO PAPIEROSÓW poleca i prosi żądać wszędzie swojska fabryka P. Niklewskiego i S-ki w Brześciu Litewskim. Właściciele: Paweł Niklewski i Włodzimierz Dzikowski. 12-150a-6

MAISON ROMANI w Warszawie, Marszałkowska 141 poleca wielki wybór Najświeższych kapeluszy na sezon jesienny. 2-104a-2